Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem. Cena numeru 1 zł. 20 gr

№ 10. PAŹDZIERNIK. R. 1928. Wyd. III.

Miesięcznik illustrowany

ARTYSTYCZNY SPOŁECZNY LITERACKI.

MAZOWSZE PŁOCKIE I KUJAWY

1918 1928

W obliczu Dziesięciolecia Wskrzeszenia Niepodległości Polski, gdy po 123 latach niewoli dnia 11 listopada Orzeł Biały zerwał pęta do podniebnego lotu w krainę szczęścia i swobody — godzi się podnieść, że społeczeństwo nasze wierne wskazaniom przodków, wytęża wszystkie swe siły w kierunku utrwalenia i rozwoju granitowych podwalin owej szczęsnej Niepodległości, jakiemi są

SKARB I WOJSKO.



PUŁK. BATORY
Dowódca 8 p. a. p.



Naczelnik Płockiego Urzędu Skarbowego
F. TRELEWICZ.



PUŁK. LECEWICZ
Dowódca 4 p. S. K.



Nasz 8 p. a. p. wyrusza na manewry.. Działa już naładowane na pociąg, przed którym na pożegnanie zgrupowali się oficerowie z dowódcą garnizonu pułk. Mochnackim (1); dowódca pułku pułk. Batory (2)



GRUPA OFICERÓW 4 p. S. K.

Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem. Cena numeru 1 zł. 20 gr

№ 10. PAŹDZIERNIK. R. 1928. Wyd. III.

Miesięcznik Illustrowany

ARTYSTYCZNY. SPOŁECZNY. LITERACKI.

MAZOWSZE PŁOCKIE I KUJAWY

CENA PRENUMERATY: Rocznie—12 zł., półrocznie—6 zł., kwartalnie—3 zł 60 gr. PRENUMERATA ZAGRANICZNA: Rocznie—15 zł. w St. Zjedn i Kanadzie—3 dol. Egzemplarz pojedyńczy z przesyłką pocztową lub odnoszeniem do domu—1 zł 20 gr.

REDAKCJA i ADMINISTRACJA: PŁOCK, SIENKIEWICZA, 8. Telefon 164. Konto czekowe P. K. O. 63909

JAKO POMNIK 10-CIOLECIA
WSKRZESZENIA NIEPODLEGŁEJ POLSKI
MAZOWSZE PŁOCKIE WINNO UFUNDOWAĆ OJCZYŹNIE
OKRĘT HANDLOWY „PŁOCK".

Z północnych Krańców Mazowsza Płockiego, gdyż z powiatu Rypińskiego Redakcja nasza otrzymała od znanej powszechnie w dzielnicy naszej działaczki społecznej

Pani A. Gniazdowskiej z Radzik Małych

list, w którym Sz. Autorka prosi o podjęcie inicjatywy stworzenia przez wszystkie stany Mazowsza Płockiego

daru ku uczczeniu X-ej rocznicy Wskrzeszenia Niepodległości Polski

w postaci ufundowania Wolnej dziś już Ojczyźnie

okrętu handlowego „Płock".

List p. Gniazdowskiej jest wzruszającym dowodem przywiązania, rozbitych dziwnym zaiste podziałem administracyjnym, powiatów Mazowsza Płockiego do swej odwiecznej Stolicy Piastowskiej, prastarego grodu nadwiślańskiego, Płocka.

„Niezależnie od uczczenia 10-ciolecia Niepodległości Polski w każdym powiecie według miejscowych potrzeb i zapatrywań, pisze Czcigodna Inicjatorka, możeby można całą dawną Ziemię Płocką powołać do

zbiorowego większego czynu.

Rzucam tu myśl zebrania funduszu na okręt handlowy „Płock", wysiłkiem wszystkich powiatów, wszystkich stanów i braci Mazurów z za Oceanu.

Akcja ta rozpoczęta w dniu 11 listopada 1928 r., a

rozłożona na lat 3—4,

jestem pewna, przy dobrej woli dałaby pożądany rezultat i potrzebne fundusze by się zebrały".

Wielka a niestrudzona nasza działaczka w skromności swej—prosi nas o niewysuwanie jej osoby w całem tem dziele na czoło akcji, ale Redakcja „Miesięcznika" była zdania, że projekt Pani Gniazdowskiej

jest tak genjalny, godzi tak w myśl najpilniejszych dzisiejszych potrzeb kraju,

iż byłoby rzeczą wprost niewłaściwą skrywanie imienia Autorki, której zrealizowany pomysł wykaże całej Polsce nietylko naszą ofiarność, ale i wielkie skrzywdzenie tej dzielnicy (najpierw księstwa, potem województwa, wreszcie gubernji) przez odebranie jej wyższego rzędu formy administracyjnej.

To też z radością, że ziarno kultywowane przez nasze pismo od lat 3-ch zaczyna wydawać plony

podejmujemy tę inicjatywę,

apelując do wszystkich powiatów Mazowsza Płockiego, o stworzenie w ich stolicach odnośnych komitetów, a do prasy miejscowej o szeroką propagandę za ofiarowaniem Polsce przez nas

okrętu handlowego „Płock".

Oby bandera z herbem Ziemi naszej i jej stolicy jaknajprędzej ukazała się na szerokich Morzach i Oceanach. Zagrzewać chyba do tego czynu specjalnie naszego społeczeństwa nie będzie potrzeby.

Wszystkie Stowarzyszenia, Związki, Samorządy, Organizacje i Instytucje oraz hojni, jak zawsze, ofiarodawcy nasi napewno staną chętnie do tego wielkiego dzieła, a będzie to, naprawdę, dar królewski, dar godny dumnej przeszłości naszej.

K. B. M.

Do Niepodległości.

W dziesiątą Rocznicę Wskrzeszenia Niepodległej Polski.

Niepodległości! — najwyższy rozumie
Życia narodów i każdego człeka,
Czemżeś,.. ten tylko pojąć Ciebie umie,
Kto Cię postradał, jak Polska od wieka!

Niepodległości! Ty na swoje dzieci
Kładziesz dopiero człowieczeństwa znamię,
Które, jak słońce jasnym blaskiem świeci,
Mroki przemocy zwycięża i łamie!

Niepodległości! o Tobieśmy śnili,
Do Cię modlili się Ojce i Dziady,
Za Cię ginęli i dla Ciebie żyli
W myśl Twej jedynej zasady!

Niepodległości! W prawie Ludzkości
Tyś pierwszem jest przykazaniem:
Sprawiedliwości, Wolności, Równości!
Życie bez Ciebie — konaniem!

Niepodległości! Lecz Twoje znamiona
To nie są tylko orły, wstęgi, flagi,
To nie fanfary popisu i blagi
Lecz i skroń ludzka pracą uznojona,
I ciche matki nad dzieckiem czuwanie,
Oranie pługiem czarnego zagona,
I u warsztatu robocze wytrwanie
I bratnie braciom win podarowanie!
Dlatego my Ci w X-tą Rocznicę,
Niepodległości! składamy przysięgę,
Że Cię nie damy obrócić na nice,
Że Ci złożymy swój trud i mordęgę
Dni szarych znojnych, czy śmiertelnej walki,
Że tchniemy w Ciebie i dusz swych potęgę
Wysiłek myśli, żarliwość Westalki,
Byś żyła wiecznie wśród Piastowej włości
Niepodległości!

KONSTANTY BOLESTA-MODLIŃSKI

Co nam dała Wskrzeszona Niepodległość Polski.

(Na tle Konferencji Prasowej w d. 7.11 1928 r z Panem Wojewodą Warszawskim).

W przededniu Wielkiego Święta Narodowego, jakiem jest Rocznica Wskrzeszenia Niepodległości Polski Wojewoda Warszawski p. St. Twardo zaprosił na Konferencję przedstawicieli prasy z całego województwa. Do apelu stawiła się licznie brać dziennikarska z Płocka, Włocławka, Pruszkowa, z rejonu Łowicko - Kutnowskiego, Mławsko-Ciechanowskiego i Pułtuskiego. Pan Wojewoda wymownie przedstawił prace dokonane i zamierzone, popierając każde swe słowo przekonywującemi o rozwoju danemi cyfrowemi, które napewno szczegółowo omówi nasza prasa codzienna. Ja postaram się streścić ogólnie, według przemówienia Pana Wojewody, co nam dała wskrzeszona Niepodległość Polski w dziedzinie niezniszczalnej, bo duchowej i kulturalnej.

Oprócz tedy swobody politycznej, oprócz wieluset kilometrów dróg, pięknie rozbudowującego się szkolnictwa, gospodarki samorządowej, polepszenia stanu zdrowotnego, stworzenia opieki społecznej, postępów na polu weterynarji i t. d, i t. d. Niepodległość dała nam niczem niezastąpione i nieocenione wartości moralne i kulturalne. Jarzmo niewoli, które tak nas gniotło i żłobiło piętno uniżoności, serwilizmu, paczyło i podliło dusze—pękło i... wystarczyło lat parę, aby Polak znowu poczuł się pełno - wartościowym obywatelem wielkiej rodziny Ludzkości, znającym swą godność i walory. Przeobraziła się też na lepsze psychika nasza. Weźmy, choćby stosunek nasz do urządzeń i pracowników państwowych. Dawniej urzędnik był jakąś „w i e l k ą o b c ą w ł a d z ą", w latach 1918—19 wołaliśmy, że urzędnik jest ową tabakierą dla nosa, dziś jak to słusznie zaznaczył P. Wojewoda ustala się przekonanie, że jest to obywatel który m o ż e c o ś z a ł a t w i ć, a i n t e r e s a n t j e s t o b y w a t e l e m, który c h c e c o ś z a ł a t w i ć! Ale obydwaj są przedewszystkiem, o b y w a t e l a m i k r a j u, obydwaj go budują, utrzymują, ulepszają i co najważniejsze obydwaj dla niego pracują. I ta **zmiana psychiki** jest tym, wśród wielu innych, cennych bardzo, **przekapitalnym** darem, jaki ofiarowała nam ze swych skarbów nieprzebranych wskrzeszona Niepodległość!

To uobywatelnienie sięga coraz szerszych warstw, a wszak to jest to, o czem marzyli Kościuszko i Mickiewicz.

Dlatego ceńmy Niepodległość, bo ona prócz dóbr materjalnych daje nam stokroć droższe i cenniejsze zalety ducha, żyjmy tą Niepodległością i w razie potrzeby brońmy jej do ostatniej kropli krwi.

(k.)

SKARB I WOJSKO.

Otrzymawszy w cudowny wprost sposób Dar Niepodległości Państwowej obecne pokolenie winno nie zapominać o największych wskazaniach przeszłości, ciągle mając na uwadze dwie tylko potęgi, które są najlepszą rękojmią naszej Wolności i Niezawisłości — **Skarb i Wojsko!**

Dlatego w X-tą rocznicę Wskrzeszenia Niepodległości Polski pozwalamy sobie podać krótkie opisy tych agend i formacji, które są u nas przejawem Skarbowości i Wojska:

Urząd Skarbowy Podatków i Opłat Skarbowych w Płocku.

Urząd Skarbowy powstał niezwłocznie po ustąpieniu okupantów i przechodząc niejednokrotne zmiany organizacyjne od roku 1921 do chwili bieżącej pozostaje w swym obecnym stanie. Do zakresu działania Urzędu należy wymiar wszelkich bezpośrednich p o d a t k ó w skarbowych wraz z przewidzianemi w odnośnych przepisach dodatkami komunalnemi, wszelkich opłat stemplowych, zarówno egzekucja tychże należności.

Personel Urzędu stanowią: Naczelnik Urzędu — Franciszek Trelewicz.

Wydział I: Zasadniczy podatek przemysłowy, podatek obrotowy, kontrola ksiąg buchalteryjnych i miesięcznych wpłat. Kierownik Wydziału i zastępca Naczelnika Urzędu referendarz — Stanisław Cholewo.

Wydział II: Podatek dochodowy, majątkowy i wojskowy. Kierownik Wydziału — referendarz Zygmunt Stanczewski.

Wydział III: Opłaty stemplowe i podatek gruntowy. Kierownik wydziału referent — Bronisław Sumiński.

Wydział IV: Podatek od spadków i darowizn, kontrola i ewidencja wymiaru podatku od nieruchomości i podatku od lokali. Kierownik wydziału referent — Karol Zasada.

Wydział V: Rachuba. Kierownik wydziału kontroler — Kazimierz Elżanowski.

Wydział VI: S e k r e t a r j a t i egzekucja. Kierownik wydziału kontroler — Wincenty Rudy.

Ogólna ilość pracowników liczy 21 osób, licząc w tem i 2 woźnych.

Pomimo, że nieraz kwasimy się na Skarbowość naszą spełnia ona niezwykle zaszczytną dla Ojczyzny służbę, a jej praca często niewdzięczna jest podstawą i gwarancją naszej Niepodległości i Niezawisłości!

O tem nie wolno nam zapominać ani na chwilę!

A jeśli obchodzić dziś możemy dziesiątą rocznicę—jej to niemała zasługa!

Skarbowości polskiej—cześć!

8 Pułk Artylerji Polowej.

Historja powstania 8 pułku artylerji polowej, przebywającego od szeregu lat w Płocku, wiąże się z datą odzyskania naszej niepodległości. W dniu bowiem 11-go listopada 1918 r. wkroczył do Rembertowa oddział młodzieży akademickiej i, po uprzedniem rozbrojeniu Niemców, zajął znajdujący się tam poligon. W ten sposób powstał jeden z pierwszych obozów artyleryjskich, na czele którego stanął pułk. Rummel.

W najbliższych dniach zaczęli napływać licznie do obozu ochotnicy z różnych sfer społeczeństwa i zapełniać kadry formującego się pułku. Ćwiczenia szły w nader przyśpieszonem tempie. Zaledwie żołnierz miał czas oswoić się z bronią już musiał iść na front, gdyż Lwów krwawiący rozpaczliwie wołał o pomoc. Mimo poważnych braków w umundurowaniu, uzbrojeniu i wyszkoleniu żołnierskiem szły oddziały ochoczo na front, uzupełniając braki ekwipunku zapałem swoim młodzieńczym i ofiarnością.

Już dnia 3 stycznia wyruszył w pole jeden pluton z dwoma działami i, wszedłszy w skład pociągu pancernego „Boruta“ otrzymuje chrzest bojrwy w walkach o Lwów. Tamże w dwa dni później wysłana zostaje 5-a baterja która w jesieni weszła w skład artylerji konnej.

W styczniu 1910 r. wyrusza do Małopolski Wschodniej 4-a baterja 8 p.a.p pod dowództwem kpt. Mazurkiewicza, by walczyć z nawałą ukraińską. Jak w kilkumiesięcznych bojach, baterja ta spisywała się, świadczy poniższy rozkaz dowódcy grupy operacyjnej „Bug“, brygadjera Minkiewicza, wydany dnia 1 kwietnia 1919 r. Oto dosłowne brzmienie rozkazu;

„Udzielam pochwały i gorąco dziękuję kpt. Mazurkiewiczowi, d-cy 4 H/8 p.a.p., panom oficerom i szeregowym tej baterji, która opuszcza skład mej grupy po pięciomiesięcznym wybitnym udziale w jej bojach.

„Znamienne koleje wojny kazały im kierować swe działa na cztery strony świata, i bronić ich w linji tyraljerskiej — to znów odpierać przez cały tydzień nawałę ukraińską, oblegającą Bełz, strzelając celnie, spokojnie w ogniu dział i karabinów“...

Pod koniec stycznia 1919 r. wyrusza na front wołyński 2-ga baterja, gdzie walczy w grupie gen. Śmigłego-Rydza. Odznacza się ona w pamiętnych walkach pod Hołobami i nad Stochodem, gdzie zginął śmiercią bohaterską ś. p. porucznik Zaleski.

W lutym t.r. wyjechała do Słonima 3-cia baterja, biorąc udział w oswobodzeniu Baranowicz, Klecka i Słucka, dochodząc w zwycięskiej ofenzywie do Berezyny, gdzie zdobywa szereg pochwał i znaczy drogę swą krwią ofiarną i mogiłami.

W kwietniu 1919 r. wszystkie baterje 8 p. a. p. były już na froncie. Ostatnia wyjechała baterja 1-sza na front Litewsko-Białoruski (pod Wilno).

To był pierwszy etap walk, gdy baterje rozrzucone po wszystkich frontach, na olbrzymiej przestrzeni utrzymują kontakt z dowództwem pułku w Rembertowie za pośrednictwem kurjerów.

We wrześniu 1919 r. przybyło na front dowództwo I-go dywizjonu z kpt. Mazurkiewiczem, oraz 3-cia baterja i biorą udział w zwycięskiej ofenzywie na Połock. Następnie sztab II-go dywizjonu z 4-tą i 6-tą baterją prowadzą walki nad Berezyną w kierunku Pyszna i Lepla. W grudniu znajduje się w ogniu cały pułk z dowódcą pułk. Strzemieńskim. Wchodzi on w skład VIII brygady artylerji, na czele której stanął pułk. Pożerski.

Po zaciętych i krwawych walkach jesiennych, prowadzonych w składzie 8-ej dywizji piechoty (15 i 16 brygada p.) osiągnięto stałą pozycję rzeki Dźwiny, granicząc jednem skrzydłem z dywizją Litewsko-Białoruską.

Na tym odcinku stały baterje przez długi szereg miesięcy aż do majowej bolszewickiej ofenzywy w 1920 r. Przez cały ten czas prowadzono aktywną obronę, nie pozwalając bolszewikom gromadzić większych sił w jednem miejscu. Czyniono pozatem liczne wypady w głąb nieprzyjaciela dla celów wywiadowczych lub dla rozbicia gromadzonych przez bolszewików sił. W wypadkach tych, uwieńczanych zwykle powodzeniem, brały udział wraz z piechotą poszczególne baterje czy plutony, odznaczając się chlubnie brawurą i odwagą.

Podczas natarcia bolszewików od połowy maja 1920 r., gdy przyszedł rozkaz cofania się, baterje 8 p.a.p. zachowały całą zimną krew, wykazując ofiarność i wspierając swym ogniem oddziały innych broni. Często zdarzało się, że baterje bywały odosobnione, bez żadnych wiadomości o swoich i nieprzyjacielu. W czerwcu pułk zmaga się z przeważającemi siłami wroga, odpierając skutecznie zaciekłe ataki bolszewickie i dając tem samem piechocie możność stawiania zorganizowanego oporu. Dalszy odwrót pod samą Warszawę odbywa się w warunkach niezmiernie uciążliwych. Oddziały robią po 70 klm. na dobę i odpoczywają jedynie, zajmując bojowe stanowiska. Panujące upały i poważne objuczenie armat i jaszczy, na których wieziono rannych piechurów, popsute drogi i mosty utrudniały marsz do najwyższego stopnia.

A po tem zmęczeniu następował nocleg pełen niepokojów i alarmów ze strony wielokrotnie przewyższających liczebnie wojsk sowieckich. Brak dobrej wody, niedostateczne odżywianie spowodowały epidemję dysenterji.

Pomimo jednak wyczerpania, chorób i ran żołnierze nie opuszczali swych bateryj, wierząc w ostateczne zwycięstwo nad przeciwnikiem. Pośród ustawicznych walk pułk zbliżył się do przedmościa Warszawy, zajmując odcinek od Leśniakowizny do Okuniewa, mając powierzoną sobie obronę 12 kilometrów okopów (gdy normalnie można obronić tą siłą 4 kilometry). Zadaniem pułku było zorganizowanie ognia zaporowego przed linją piechoty, jak również współdziałanie z nią podczas walki. W krytycznych momentach ogień pułku niejednokrotnie decydował o powodzeniu.

Dnia 16 sierpnia 1920 r. szala zwycięstwa przechyla się ostatecznie na stronę własnych oddziałów.

Pułk bierze żywy udział w akcji pościgowej w składzie VIII dywizji piechoty, a potem zostaje przeniesiony na Front Południowy i 13 września przybywa do Stanisławowa, skąd rozpoczyna krwawy marsz za cofającym się nieprzyjacielem.

Dzień 16 września 1920 r. zapisał się purpurą krwi przelanej dla Polski w dziejach 8 p.a.p., gdyż w dniu tym rozegrana została pod Dytiatynem krwawa walka, w której pułk składa na ołtarzu Ojczyzny liczne ofiary w rannych i zabitych, ale przyczynia się wybitnie do walnego zwycięstwa.

W całym okresie wojny 1928 — 19 1 poległo w 8 p. a. p. 144 szeregowych i 9 oficerów. Odznaczonych krzyżem „Virtuti Militari“ zostało szeregowych i oficerów 21. Odznaczonych „Krzyżem Walecznych“ 24 oficerów i 171 szeregowych. Obecnym d-cą pułku jest doświadczony w bojach płk. Batory.

Moc niezłomna, ofiarność i bohaterskie czyny tych rycerzy służyć będą za przykład obecnym i przyszłym pokoleniom.

4 Pułk Strzelców Konnych.

Dyzlokowany na stałe w Płocku 4 pułk strzelców konnych nie nosił obecnej swej nazwy w czasie walk o niepodległość i granice Najjaśniejszej Rzeczypospolitej.

Składowe jednostki pułku zorzowane częściowo w listopadzie 1918 r. i na początku roku 1919 otrzymały nazwę 2-go pułku dragonów. W październiku 1919 r, mianowano je 2-im pułkiem strzelców konnych, a dopiero dnia 4-go listopada 1920 roku przemianowano na 4 pułk strzelców konnych.

Według ówczesnej taktyki 4 p. s. k. był pułkiem jazdy dywizyjnej, to znaczy, że nie występował samodzielnie jako całość, a poszczególne jego dywizjony (po 2 szwadrony) poprzydzielane były do różnych dywizyj piechoty, z któremi dzieliły losy wojny na wszystkich polach walki. A więc: I Dywizjon od dnia 13 marca 1919 r. wchodził w skład grupy pułkownika Beliny-Prażmowskiego i biorąc udział w ofenzywie na Wilno począwszy od stacji Skrzybowce pod Lidą stacza walki pod Kropiwnicą, Nowosiółkami, Zaściankami zdobywając następnie Bezdany, Podbrodzie, Święciany aż po jeziora Swir i Narocz.

W czerwcu tenże Dywizjon został oddany do dyspozycji D-twa 2 Dywizji piechoty Legjonów, wspólnie z którą walczy już do końca wojny, a więc w akcji na Mińsk Litewski, który został zdobyty, w późniejszym odwrocie pod Warszawę a następnie w pościgu na Mołodeczno i Wilejkę.

II-mu Dywizjonowi, który sformował się w Jarosławiu w listopadzie 1917 r. przypadła w udziale walka z ukraińcami, od których przedewszystkiem broni skutecznie sam Jarosław, a następnie przydzielony do IV Dywizjonu piechoty stacza z pomyślnym wynikiem walki pod Lublińcem, Rawą Ruską, Hruszowem, Niemirowem, Samborem, Drohobyczem i Stryjem a w czasie ofenzywy ukraińskiej w czerwcu 1919 r. pod Kossowem, Jeziorami, Monasteryskami, Odojami, Czortkowem i Brodami. 29.XI.19 r odchodzi II Dyon na Wołyń i Polesie, które oczyszcza od grasanckich band ukraińsko - bolszewickich w rejonach Kostopola i Sarn, następnie walczy zwycięsko z bolszewikami pod Rudnią, Horodcami, Owruczem, Sławecznem, a dalej bierze udział w walkach ofenzywy na Kijów i późniejszych ciężkich walkach odwrotnych.

III Dyon brał udział we wszystkich walkach 10 Dyw. piechoty gener. Żeligowskiego jako do niej przydzielony, a więc: z ukraińcami, a następnie bolszewikami, przenosząc niezwykłe trudy w odwrocie z pod Wilna. Następnie przerzucony wraz ze swoją dywizją pod Zamość nie odstępuje go, walcząc aż do czasu zawieszenia broni.

IV Dywizjon od 3.VIII 20 r. wchodzi w skład I Brygady Syberyjskiej, przy której walczy ofiarnie i zwycięsko pod Nasielskiem, Pułtuskiem, Przasnyszem, Chorzelami i Myszyńcem.

Dopiero w lipcu 1921 r. udało się pozostałe resztki wyszczerbionych mocno 4-ch Dywizjonów ściągnąć z linji i rozlokowawszy w Pabjanicach i Zgierzu sformować pułk. Jak wielkie poniesiono straty w ciągłych walkach może świadczyć fakt, że z 4 ch dobrze okrytych dywizjonów, które wyszły w pole zdołano po powrocie sformować słabe 3 szwadrony.

Wskutek rozdrobnienia pułku przez cały czas walk nie sposób jest dziś ustalić dokładnej wielkiej listy poległych i zmarłych, jednak fakt, że podczas wojny 38 oficerom i żołnierzom pułku ozdobiono pierś bohaterską orderem „Virtuti Militari“, a 126-ciu

„Krzyżem Walecznych“ — świadczy sam za siebie.

W czasie wojny osobę d-cy pułku reprezentował d-ca Szw. Zapasowego ppłk. Bogdański Tomasz. Pierwszym faktycznym Dowódcą był ś. p. pułkownik Borewicz Henryk, który oddał pułk dnia 17.VI 22 r. ppułk. Dembickiemu Jerzemu, a ten dowodził nim do 22.II.25 r. i zdał pułkownikowi Zygmuntowi Lecewiczowi, obecnemu dowódcy.

Pułk do dnia dzisiejszego służy Ojczyźnie pod sztandarem ofiarowanym przez m. Łęczycę, a wręczonym pułkowi jako 2 pułkowi strzelców konnych w dniu 23.V 20 r. przez Ministra Spraw Wojskowych gen. dyw Leśniewskiego, przyjąwszy miano 4 puł. strzelców konnych Ziemi Łęczyckiej. Dzisiejszym wysiłkiem pracy pułku po doświadczeniach ż doby wojennej i pod kierunkiem fachowym obecnego dowódcy jest przygotowanie Ojczyźnie mężnych wyszkolonych obrońców, w czem, napewno, nikomu 4 p. strz. konnych wyprzedzić się nie pozwoli.

NAJWAŻNIEJSZE WYDARZENIA

W MIESIĄCU WRZEŚNIU 1928 R.

Sprawy zagraniczne.

3. — Zgromadzenie Ligi Narodów rozpoczęło swą sesję w Genewie.

4.—Powódź w Koreji.

5.—Dymisja gabinetu bułgarskiego.

8.—Nagły zgon znanego dyplomaty niemieckiego, ambasadora w Moskwie Brockdorff-Rantzau.

11.—Briand wygłasza wielką mowę antyniemiecką na Zgromadzeniu Ligi.

Oburzenie Niemiec.

Nowemi członkami Rady Ligi zostały: Hiszpanja, Venezuella i Persja.

12.--Porażka armji północno-Chińskiej.

14.—Francuska Rada Ministrów aprobuje stanowisko Brianda w sprawie ewakuacji Nadrenji i poglądów na Niemcy.

18.—Po Zgromadzeniu sesji przedstawiciele Angli i Niemiec wydali komunikat, który stwierdza, że mocarstwa te osiągnęły porozumienie w następujących punktach: Pierwsze: odnośnie podjęcia oficjalnych rokowań w sprawach przedstawionych przez Kanclerza Niemiec co do wcześniejszego opróżnienia drugiej sfery Nadrenji, drugie: odnośnie zupełnego i ostatecznego uregulowaniu problemu odszkodowań i powołania w tym celu komisji rzeczoznawców finansowych sześciu rządów, trzecie: odnośnie zasady ustanowienia Komisji Stwierdzającej i Pojednawczej.

18.—Orkan na Antylach powoduje olbrymie straty.

21.—Najmłodszy syn króla angielskiego Jerzy, za naruszenie dyscypliny wojskowej przez zabawę z aktorkami filmowemi skazany został na 1 miesiąc aresztu.

21.—Huragan na Florydzie.

21.—Amerykańska łódź podwodna S. 14 zatonęła pod Juan Point.

23. — Pożar teatru madryckiego, który pochłonął mnóstwo ofiar.

23.—Portez Gil tymczasowym prezydentem Meksyku.

27.—Okręt „Pourqoi pas“ przywiózł do Paryża pływaki zaginionego samolotu Amundsena i Guilbauda wyłowione w pobliży Tromsec.

ODEZWA Z. O. K. Z.

Rodacy!

Dnia 11-go listopada 1918 r. zbiorowym wysiłkiem narodu i krwią Żołnierza Polskiego została zdobyta Niepodległość Rzeczypospolitej. Po ustaleniu granic na zachodzie i zakończeniu krwawych zapasów z hordą wschodnich barbarzyńców, Naród jął się pracy nad odbudową zniszczonego przez najeźdźców gmachu Wolnej Polski.

Dnia 11 listopada 1928 r. cały naród okaże swoją spontaniczną radość, zda rachunek sumienia przed sobą i przed historją o dokonanym wysiłku w okresie dziesięciu lat niepodległego bytu, złoży światu dokument swojej wielkiej żywotności, zada kłam wrogiej propagandzie.

W dniu święta radości nie możemy jednak zapomnieć, iż nie wszyscy nasi Rodacy znaleźli się w granicach Wolnej Polski.

Wśród tych na plan pierwszy wysuwa się mniejszość polska w Niemczech.

Pamiętajmy, że w Rzeszy Niemieckiej żyje $1^1/_2$ miljona Polaków, że pod uciskiem pruskim znajduje się Śląsk Opolski, którego ludność jest nielepiej traktowana od niewolników, że stanowi kastę parjasów, pozbawionych najprymitywniejszych potrzeb w dziedzinie kulturalnej i narodowej, że Mazowsze Pruskie jest gnębione w sposób uwłaczający elementarnym zasadom kultury XX wieku.

Pamiętajmy, że z drugiej strony mniejszość niemiecka w Polsce posiada ponad 100 szkół. utrzymywanych kosztem Państwa i samorządów, podczas gdy szkolnictwo polskie w Niemczech nie istnieje.

Pamiątajmy, że Rząd Niemiecki stale zasila hakatę, zagnieżdżoną w Polsce, podczas gdy Rząd Polski, mający do pokonania moc trudów w kraju, na podobny wysiłek zdobyć się nie może.

R o d a c y! Nie pozwólmy ginąć naszym braciom za kordonem! Dostarczmy im zdrowej strawy duchowej! Podtrzymajmy w nich wiarę we własny Naród!

Z. K. O. Z.

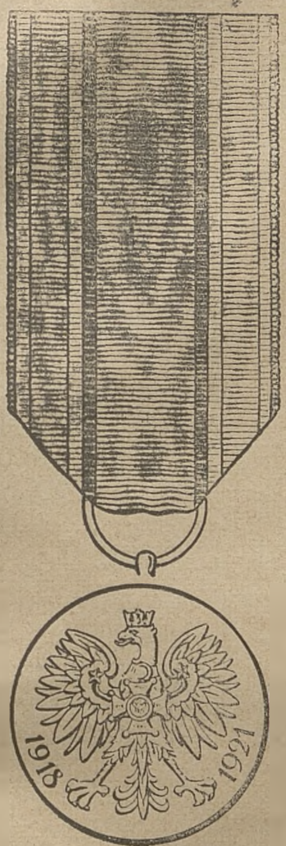
Ważne dla czytelników „Miesięcznika Illustrowanego"!

Każdy z naszych Czytelników, który ma do tego prawo

może dostać medal darmo,

o ile zbierze zamówienie zbiorowe wśród znajomych na 10 sztuk jednego z tych medali i nadeśle je do naszej Administracji. Cena medalu 4 zł

MEDAL PAMIĄTKOWY za WOJNĘ 1918–1921 r.



strona prawa



strona lewa

Skład Główny w TOWARZYSTWIE POPIERANIA WYTWÓRCZOŚCI POLSKIEJ Warszawa

Medal pamiątkowy za wojnę 1918—1921 r.

Prawo otrzymania medalu Pamiątkowego za wojnę 1918—1911 służy tym, którzy w okresie od 1 listopada 1918 r. do 18 marca 1921 r.:

1) **Jako żołnierze:**

a) byli ranni bez względu na czas trwania ich służby,

b) conajmniej przez trzy miesiące pełnili służbę w formacjach linjowych w polu, względnie jako ochotnicy po wezwaniu Rady Obrony Państwa z dn. 3 lipca 1920 r. pełnili służbę w formacjach linjowych w polu przynajmniej przez 2 miesiące.

c) conajmniej przez pięć miesięcy pełnili służbę czynną.

2) **Jako osoby cywilne:**

a) współdziałając (ochotniczo lub w wykonywaniu swego obowiązku służbowego) z wojskiem w polu, byli ranni bez względu na czas trwania ich służby,

b) conajmniej przez pięć miesięcy współdziałali z wojskiem w polu, wyględnie nieśli żołnierzom w polu pomoc sanitarną lub duchową,

c) conajmniej przez dziewięć miesięcy nieśli pomoc sanitarną żołnierzom w kraju, względnie współdziałali z wojskiem w kraju w zabezpieczeniu mienia wojskowego.

3) **Jako cudzoziemcy**

współdziałali z wojskiem polskiem w polu.

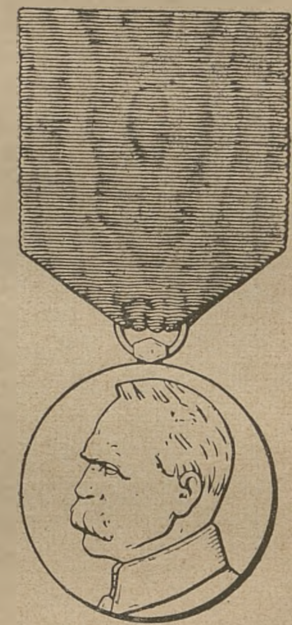
Medal Dziesięciolecia Odzysk. Niepodległości.

Prawo otrzymania medalu Dziesięciolecia Odzyskanej Niepodległości służy tym, którzy pełniąc nienagannie w czasie od dnia 11-go listopada 1918 r. do dnia 11 listopada 1928 r.:

a) **odbyli czynną służbę wojskową** w charakterze wojskowych zawodowych lub niezawodowych, lub

b) **pełnili faktyczną służbą w urzędach** (instytucjach) państwowych, samorządowych, lub w innych instytucjach publiczno-prawnych, a to **przez okres conajmniej pięciu lat,** licząc **służbę określoną w punktach a) i b) łącznie.**

MEDAL DZIESIĘCIOLECIA Odzyskanej Niepodległości



Prawa strona



Lewa strona.

Skład Główny w TOWARZYSTWIE POPIERANIA WYTWÓRCZOŚCI POLSKIEJ Warszawa

KUPON DO WYCIĘCIA. Dnia ____________ 1928 r.

Do Administracji „Miesięcznika Illustrowanego" Płock, Sienkiewicza 8.

Zamawiam sztuk Medalu Pamiątkowego za wojnę 1918—1921 (lub) Medalu Dziesięciolecia Odzyskanej Niepodległości na wstążce jedwabnej po 4 zł. za sztukę. Należność wynoszącą zł......, przesylam jednocześnie przez P.K.O. Nr. 63 09, (lub) proszę pobrać przez zaliczenie pocztowe.

Nazwisko i Imię ____________ Miejscowość ____________

Poczta ostatnia ____________ Podpis:

UWAGA: Prosimy o czytelne i dokładne podanie całego adresu. Niepotrzebne wyrazy prosimy zakreślić.

„WESELE NA KURPIACH".



Dyr. T. Skarzyński w roli „Raja" (Swata).



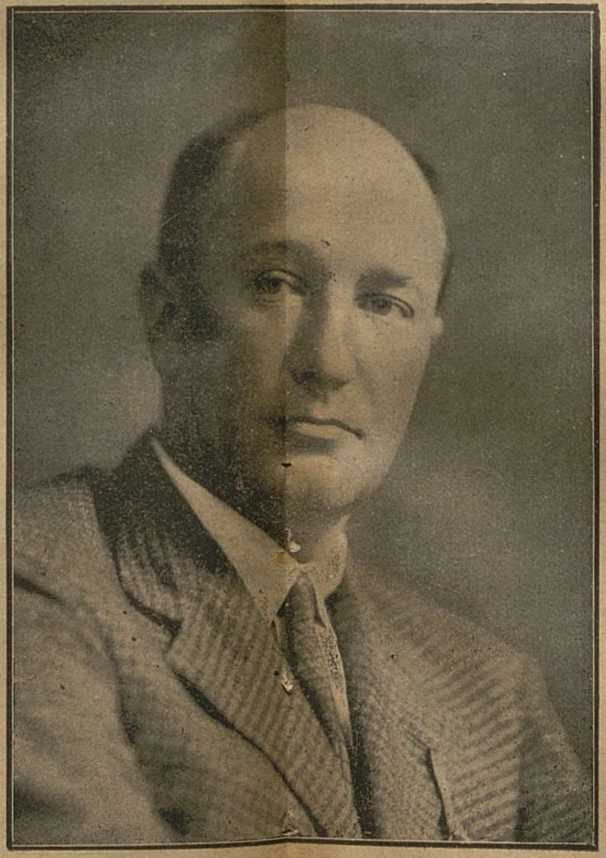
OBRZĘD TOC ENIA CHLEBA.



ZALOTY.



RAJBY.



DYR. TADEUSZ SKARZYŃSKI



ROZPLECINY.

„WESELE NA KURPIACH".

Na północno - wschodnim krańcu Mazowsza Płockiego leży słynna w dziejach naszych Puszcza Kurpiowska, o której ludzie, zwyczajach i obyczajach parokrotnie już zabierał głos na łamach naszego „Miesięcznika Illustrowanego" ks. Władysław Skierkowski, jeden z najlepszych znawców tej części Polski,

Ks. Władysław Skierkowski, przebywając czas dłuższy na Puszczy zadał sobie trud poznania i gruntownego zbadania tego uroczego zakątka naszej Ojczyzny. Płodem tych prac (jeszcze nie zakończonych) jest wielotomowe dzieło p. t. „Puszcza Kurpiowska w pieśni", jakie ukazuje się w druku staraniem Pł. T-stwa Naukowego z zapomogi ministerjalnej w Rocznikach tegoż T-stwa i w oddzielnej odbitce książkowej. Z inicjatywy też T-stwa, a zwłaszcza p. prof. H. Rutskiej i p. d-ra A. Macieszy powziął ks. Skierkowski myśl wyłuskania ze swego dzieła naukowego części, odnoszącej się do obrzędów weselnych i stworzenia z tego materjału widowiska scenicznego.

Tu jednak natrafiono na poważne trudności, gdyż żaden z zespołów teatralnych nie mógł zdecydować się na kosztowną wystawę tego prymitywu dramatycznego, który wymagał bogatych kostjumów, licznego zespołu i pięknych dekoracyj. Dopiero szczęśliwy traf, który osadził w Teatrze Płockim dyrekcję p. Tadeusza Skarzyńskiego, artysty pełnego talentu z Bożej Łaski i człowieka o subtelnej kulturze — spowodował, że „Wesele na Kurpiach" doczekało się w r. b. wspaniałej realizacji, pełnej pietyzmu dla tej sztuki, która sama w sobie jest bogatem dziełem folklorystycznem.

To też powodzenie tej sztuki było jej udziałem od pierwszego przedstawienia.

Po sezonie w Płocku dyr. Skarżyński wyjechał z „weselem" do stolicy, gdzie w sali Zw. Kolejowców entuzjazmowało Warszawę przez dwa letnie miesiące, a dziś o nie dobija się zagranica, gdyż dyrekcja ma już zaproszenia do: Czechosłowacji, Francji, Belgji, Włoch i St. Zjednoczonych. Dla nas jest rzeczą ważną, że cała ta brzemienna w dobre skutki propagandowe dla Polski impreza powstała w Płocku. Tutaj nad nią pracował ks. Skierkowski, tutaj otoczyli ją opieką członkowie T-stwa Naukowego, tutaj zrealizował ją dyr. Skarżyński, a udzielili jej poparcia p. Starosta Pinakiewicz i p. Wice-Wojewoda Łopatto; tutaj prof. F. Piasek dał jej pierwszą oprawę muzyczną; tutaj wreszcie skorzystano z cennych uwag krytycznych ks. prof. Mąkowskiego.

Jakie to były trudy i mozoły — próżno opisywać. Nikt nie uwierzy dziś, — widząc jak potoczyście sztuka ta jest graną (bez suflera) i jak wspaniale jest wystawianą w przepięknych Norblinowskich dekoracjach.

Oczywiście, w warunkach przedwojennych podczas niewoli moskiewskiej — rzecz cała nie byłaby nigdy do pomyślenia. To też notujemy fakt ten w numerze poświęconym Rocznicy Dziesięciolecia Niepodległości Polski jako wielki tryumf sztuki w Polsce Wolnej.

Jak wiadomo, „Wesele" grane było podczas dorocznych „Dożynek" u Pana Prezydenta Mościckiego w Spale i kilkakrotnie transmitowane ze studja warszawskiego „Polskiego Radja".

Na zakończenie tych paru słów o „Weselu na Kurpiach" czujemy się w obowiązku podzielić z naszemi czytelnikami, wiadomością z ust dyr. Skarżyńskiego, że stanowczo przed wyjazdem z „Weselem" za granicę— ma zamiar do wiosny wystawiać je w Polsce. To też nasze miasta oraz miasteczka zawczasu winny się zwracać do Teatru Płockiego, jeśli chcą jeszcze obecnie ujrzeć u siebie „Wesele na Kurpiach", z którego najcelniejsze sceny podajemy w szeregu illustracyj.

Ostatnio „Wesele" grane było w obecności p. Wojewody Twardo w Pułtusku przy olbrzymiem, jak zawsze, powodzeniu, a w tygodniu ubiegłym na specjalne zaproszenie 3 razy w teatrze „Roccoco" w Warszawie.

Najnowszą premjerą Teatru Płockiego będą „Ułani księcia Józefa" w nader bogatej wystawie.

(—)

NAJWAŻNIEJSZE WYDARZENIA

W MIESIĄCU WRZESNIU 1928 R.

Sprawy krajowe.

2.—Reprezentecyjna Polska Drużyna Pożarna Straży Ochotniczej Łódzkiej na konkursie międzynarodowym w Turynie zdobywa I-wszą nagrodę.

2.—Briand przed swą mową antyniemiecką w Lidze odbył 2 godzinną konferencję z min. Zaleskim.

Rozpoczęcie narad granicznych polsko-czeskich w Zakopanem.

10.—Znakomity jeździec polski mjr. Toczek spadł w Toruniu z konia, ulegając ciężkim obrażeniom cielesnym.

12.—Zgon wielkiego artysty polskiego Kazimierza Kamińskiego.

15.—Zgon prof. Dr. Jana Zawidzkiego.

16.—W biegu kolarskim dookoła Polski zdobywa pierwsze miejsce Feliks Więcek z Bydgoszczy.

18.—Początek procesu marjawickiego w Płocku.

19.—Kap. Kowalczyk odbywa próbne loty celem odbycia podróży samolotem z Europy do Ameryki.

28.—Zebranie organizacyjne Stronnictwa Narodowego w Warszawie.

30.—Na Zjeździe P. P. S. w Warszawie zarysował się rozłam.

Otwatro w Gostyninie wspaniały stadjon sportowy im. Mar. Piłsudskiego.

Rolnictwo. — Hodowla. — Ogrodnictwo.

PO WSZYSTKICH ŚWIĘTYCH.

Okres mgieł — rannych przymroków choć czasem i pięknych dni, przebłysków spóźnionego lata, zajmuje nas w polu coraz mniej. Trzeba się liczyć z tem, że lada dzień mrozy chwycą — wtenczas orka jest tylko paskudzeniem pola. Co prawda, to bywa, że jeszcze i żyto ludzie sieją w tym okresie przedzimowym, jednak to może być usprawiedliwione tylko na czarnych sapach —gdzie idzie nam o wsianie żyta przed zimą i uważamy to za dostateczne, by **zaledwie** skiełkowało. Zachodzi tu bowiem ta okoliczność, że mocniejsza ruń na ziemiach tego rodzaju bardzo łatwo ulega uszkodzeniu wskutek przemiennego działania mrozu i odwilży, a potem, pod wiosnę, wysycha pod wpływem marcowych wichrów. Zresztą na sapach żyto się łatwo dusi pod obfitszym śniegiem, czyli ulega wyprzeniu. A stwierdzono, że żyto jeżeli wejdzie w okres zimowy w stanie pierwszego okresu rozwoju, gdy jeszcze nie zaczęło formować korzonków przybyszowych łatwiej i pewniej zimuje, niż gdy korzonki pierwsze już traci a przybyszowych jeszcze nie rozwinęło. Lecz te wyjątkowe wypadki wcale nie wskazują, by tak późne siewy przyjąć za dobre. Z innych robót polnych warto zaznaczyć potrzebę pośpiechu z zwózką nawozów, by je natychmiast porozrzucane rychło przyorać. Opóźniamy się często z tą robotą—gdy ciułamy nawóz po wcześniejszej wzwózce w inne pole — a rozumiemy, że lepiej wywieść i przyorać to co się jeszcze przed mrozami przerobi, niż pozostawiać na dłuższy czas pod inwentarzem. Lecz i tu musi być sens i rozumienie, że np. świeżo powalanej słomy wywozić nie należy bo z tego pożytku nie wiele. Przytem musimy w tym roku z wielką oszczędnością obchodzić się z każdą ściółką—wartoby już od początku zimy—a nie dopiero jak ściółki słomianej zabraknie dodawać na podściół różnych materjałów suchych jak np. igliwie, liście z pod drzew, a wreszcie i kruszu torfowego — którego w okolicach, gdzie torfem palą, nie brak po różnych zakamarkach. Teraz by trzeba i różne błota po podwórzu i na drogach wyskrobywać na kupy póki mróz nie złapi. Z tego materjału będzie doskonały kompost na łąki, które tak często zaniedbane łatwo kompostem się wzmacniają i wydadzą obfity i żyzny porost. Oprócz tych domowych środków nawożenia, jest jeszcze czas rozsypywać na torfiaste łąki kainit, a niekiedy i mączkę fosforytową, by przyszłe ich plony powiększyć. Tylko nie tam gdzie pod wiosnę obite wody się gromadzą.

F. St.

Cło wywozowe od owsa.

Na mocy rozporządzenia Ministrów: Skarbu, Przemysłu i Handlu oraz Rolnictwa z dnia 29-go września b. r. będzie pobierane cło wywozowe od 100 kg. owsa w wysokości 10 zł.

Rozporządzenie niniejsze wchodzi w życie z dniem ogłoszenia i obowiązuje do dnia 31-go lipca 1929 r. włącznie.

Regulowanie cen przetworów zbóż chlebowych, mięsa i jego przetworów oraz cegły.

Na mocy rozporządzenia p. Ministra Spraw Wewnętrznych uprawnienia, przysługujące Ministrowi Spraw Wewnętrznych o regulowaniu cen przetworów zbóż chlebowych, mięsa i jego przetworów, przekazane zostały wojewodom z prawem dalszego przekazywania tych uprawnień, z wyjątkiem uprawnienia do wyznaczania cen cegły, powiatowym władzom administracji ogólnej, oraz zarządom gmin miejskich lub wiejskich o charakterze miejskim. Uprawnienia powyższe przekazane zostały i Komisarzowi Rządu m. st. Warszawy bez prawa dalszego przekazywania grodzkim władzom administracji ogólnej. Ceny na mąkę, pieczywo, mięso, słoninę, szmalec, wyroby masarskie oraz cegłę będą wyznaczone o ile zajdzie potrzeba dla zapobieżenia i przeciwdziałania zwyżce cen nie usprawiedliwionej zwyżką kosztów produkcji lub wymiany. Podstawą do wyznaczania cen są koszty produkcji i gospodarczo usprawiedliwione koszty wymiany. Władze uprawnione do wyznaczania cen wyznaczają je po uprzednim zasięgnięciu opinji powołanych przez nie ksmisyj do badania cen. Winni żądania lub pobierania cen wyższych od wyznaczonych ulegną karze w myśl art. 4 i 5 rozporządzenia Prezydenta R. P. z dnia 31 sierpnia 1926 r. o zabezpieczeniu podaży przedmiotów powszedniego użytku (Dz. U. R. P. № 91 poz. 527). Rozporządzenie niniejsze obowiązuje do dnia 31 grudnia 1929 r. Z chwilą wejścia w życie niniejszego rozporządzenia traci moc obowiązującą Rozporządzenie Rady Ministrów z dnia 10 lutego 1926 r. o regulowaniu cen przetworów zbóż chlebowych, mięsa i jego przetworów oraz odzieży i obuwia przez wyznaczenie cen (Dz. U. R. P. Nr. 18 poz. 101).

Racjonalna produkcja jaj.

Chcąc osiągnąć najwyższą cenę za jaja, należy dostarczać na rynki zbytu jaja duże powyżej 50 gram sztuka, świeże, ze skorupką czystą lecz niemytą. Aby móc otrzymać jaja ze skorupką czystą, należy gniazda dla nieśnych kur utrzymywać w czystości, oraz podkładać jaja sztuczne np. z gipsu, porcelany i t. p., a naturalne często z gniazda wybierać, aby je kury nie ogrzewały. Hodować kury niosące duże jaja i w dużej ilości. Do czasu sprzedaży jaj, przechowywać je w miejscu suchem, czystem i chłodnem.

Najkorzystniejszy zbyt jaj zapewniają spółdzielnie mleczarskie.

(Arol.)

Z PIŚMIENNICTWA

Ukazała się w handlu księgarskim „Bibljoteka Muzyczna" pod redakcją Mateusza Glińskiego. Wydawnictwo to, poświcone muzyce polskiej i obcej, przynosi w szeregu tomików stanowiących każdy zamkniętą całość, krótkie i treściwe monografje znakomitych muzyków, dzieje poszczególnych rodzajów twórczości muzycznej i t. p., ilustrowane pięknemi reprodukcjami. Dobór fachowych sił, łatwa i pociągająca forma wykładu, utrzymanego na poziomie naukowym i rzucającego w całym szeregu wypadków nowe światło na poruszane zagadnienia, estetyczna szata zewnętrzna i staranne wydanie oraz przystępna cena—zalecają tomiki „Bibljoteki Muzycznej", jako pierwszorzędną lekturę i ozdobę bibljotek domowych. Na początek wyszły: *Stanisława Niewiadomskiego* „Stanisław Moniuszko"; *Felicjana Szopskiego* „Władysław Żeleński"; *Adama Wieniawskiego* „Ludomir Różycki"; *André Coeuroy* „Dzieje muzyki francuskiej"; *Karola Stromengera* „Franciszek Schubert" i *dr. Henryka Opieńskiego* „Ignacy Jan Paderewski". (Nakł. Gebethnera i Wolffa. Cena tomu w oprawie z 17 ilustr.— zł. 5.50).

Ukazał się pierwszy Nr. miesięcznika o zbliżonym do nas typie p. t. „Podlasie ongi a dziś". Życzymy powodzenia!

Wyszła z druku przepiękna powieść *Karola Dickensa:* „Powieść o dwóch miastach", w nowem tłomaczeniu Teresy Świderskiej. Czytelnik polski, skazany przeważnie na powojenną literaturę „piękną" w jaskrawych okładkach, z ulgą i rozkoszą weźmie do ręki to dzieło wielkiego geniusza. (Nak. Gebethnera i Wolffa. Cena 8 zł.).

Wydawnictwo Związku Spółdzielni Spożywców Rz. P. (Mokotów, ulica Grażyny 13), cieszy się już zasłużonem powodzeniem wśród nietylko spółdzielców, ale i szerszych warstw czytających, a sympatyzujących z ruchem spółdzielczym w Polsce. Ostatnio ukazały się w tem wydawnictwie dwie broszury wybitnie propagandowe: „Gospodynią chcę być" i „Wszyscy zapisujcie się do Spółdzielni Spożywców". Obiedwie te broszury możemy zalecić naszym czytelnikom, gdyż zawierają zacne myśli podane w formie przystępnej i uświadmiającej pod względem najnowszych zdobyczy ruchu kooperatystycznego.

RACHUNKI DOMOWE.

Prowadzącym według naszego systemu Rachunki Domowe przypominamy:

Niema specjalnych rubryk na grosze. należy więc je oddzielić przecinkiem od złotych. To znaczy, że np. sumę 143 zł. 52 gr. będziemy wpisywali 143.52.

Niema rubryki, gdzieby można było wpisywać wyszczególnienie wydatków. A więc wydawszy w danym dniu na kapelusz 50 złotych, parasolkę — 12 złotych i szpilki 50 groszy, zapisze się danego dnia pod rubryką „Ubrania pani" jedną cyfrę: 62,50 (a jeszcze lepiej 62,5).

Rubryki puste służą tym, którzy zechcą dodać jaką kategorję wydatków, np. ile wyniosły koszty ubezpieczenia.

Osobom, którym nasze wyszczególnienia wystarczają, rubryki te posłużą dla sumowania wydatków poszczególnego działu, jak mieszkanie i utrzymanie. Gdyby zarobki były drobne i częste, np. honorarja, należy oddzielić na nie ostatnią rubrykę wolną (w dziale „inne wydatki") i tam je dzień po dniu notować, pamiętając, rzecz prosta, by tej rubryki nie zsumować z rubrykami wydatków.

W dziale tym wszelkie rachunki i uwagi notować należy ołówkiem atramentowym.

Kto ciekaw bliższych szczegółów tego działu, odsyłamy go do № 1 z r. b.

PAŹDZIERNIK.

Dni	Kalendarz rzymsko-katolicki
1 P	Jana z Dukli
2 W	*Aniołów Stróżów*
3 Ś	Kandyda
4 C	Franciszka Ser.
5 P	Placyda M.
6 S	Brunona W.
7 N	NMP. Różańcowej
8 P	Pelagji i Bryg.
9 W	Dyonizego B.
10 Ś	Franciszka
11 C	Placydy
12 P	Maksymiljana
13 S	Edwarda
14 N	Kaliksta, Ewar.
15 P	Teresy
16 W	Martynjana
17 Ś	Wiktora, Jadw.
18 C	*Łukasza ewang.*
19 P	Piotra z Akw.
20 S	Jana Kantego
21 N	Urszuli Hilar.
22 P	Korduli i Alodji
23 W	Seweryna
24 Ś	Rafała archan.
25 C	Kryspina
26 P	Ewarysta
27 S	Sabiny
28 N	Szymona, Tad.
29 P	Narcyza
30 W	Germana
31 Ś	Symfonjusza

NOTATKI.

ZESTAWIENIE MIESIĘCZNE ZA PAŹDZIERNIK.

Zestawienie dochodów	Zł.	gr.	Zestawienie ogólne	Zł.	gr.	Uwagi
1			1. Przychód . . .			
2			2. Wydatki . . .			
3						
4			Saldo: Pozostało na miesiąc następny			
5			Saldo: Niedobór za miesiąc bieżący			
Razem . . .						

RACHUNKI DOMOWE.

M-c ....

Data	Mieszkanie				Utrzymanie							Ubranie			Inne wydatki							Razem	
	Komorne i podatki	Remonty i porządki	Opał, światło etc.		Pieczywo	Nabiał	Mięso	Jarzyny i leguminy	Napoje, owoce, słodycze			Pana	Pani	Dzieci	Służba	Kształcenie dzieci	Zdrowie	Kulturalne i rozrywkowe	Społeczne i filantropijne	Różne			
1																							
2																							
3																							
4																							
5																							
6																							
7																							
8																							
9																							
10																							
11																							
12																							
13																							
14																							
15																							
16																							
17																							
18																							
19																							
20																							
21																							
22																							
23																							
24																							
25																							
26																							
27																							
28																							
29																							
30																							
31																							
RAZEM suma																							
RAZEM %																							

K. G.

„KREW NA PIASKU".

(„Walka byków" w opisie Płocczanina).

Na tej granicznej bezpańskiej wysepce stoji pomnik na pamiątkę, że w tym miejscu Ludwik XIV podpisał traktat z Hiszpanją. Przegląd paszportów trwa krótko i tylko w jedną stronę, w powrocie jest tylko kram po stronie francuskiej z opisem i sprawdzaniem samochodów, by zapewne żaden inny nie przedostał się do Francji, a trwa to dość długo tak, że zmarudziliśmy z pół godziny wobec ogromnej ilości samochodów przejeżdżających w tym dniu granicę. Hiszpanie są mniej wymagający pod tym względem i mają lepszą organizację: Francuzi, jak zawsze, wielcy biurokraci. Po załatwieniu więc formalności granicznych jazda do Hiszpanji, zatrzymaliśmy się po drodze w Fontarabie na kwadrans czasu: piękne położenie bardzo starego miasteczka: charakterystyczne dość wąskie uliczki i bardzo szerokie, często podwójne okapy u domów, zapewne by bronić od palących promieni słonecznych.

Do St. Sebastian przyjechaliśmy w południe, przedstawienie zaczyna się o 4$^1/_2$, więc poszedłem na plażę, która jest innego typu niż w Biarritz. Gdy w Biarritz otwarte na ocean, tu bardzo duże półkole w zatoce osłoniętej od fal oceanu zachodzącymi z boku skałami i rodzajem skalistej wyspy w pośrodku między dwoma ramionami zatoki.

Piasek doskonały, fale małe, więc pyszny teren do pływania i bezpieczeństwo zupełne, czego nie można powiedzieć o Biarritz. Ponieważ to niedziela, więc kąpiących się bardzo dużo i długo poza godziny południowe; Hiszpanie późno jadają lunch, a jeszcze później wieczorem obiad, czasem dopiero o północy, oczywiście w sferach zamożnych.

Temperatura była b. wysoka, wiatru wcale, operacja słoneczna intensywna, więc usiadłem na plaży pod wysokiem podmurowaniem od strony ulicy w cieniu i spożyłem zabrane z hotelu pół kurczęcia i trochę owoców, nie chcąc wydawać hiszpańskich pesetów, których tu musiałbym wydać co najmniej z 10 (około 45 franków) na śniadanie, którego bym i tak prawie że nie jadł, bo sprawdziwszy przedtem menu w jednym hotelu, nie bardzo byłem niem zachwycony, szczególniej co do jego strawności, a także i sposobu przygotowania.

W czasie mego śniadania, chłopcy grali nad moją głową w piłkę, coś w rodzaju naszej extry, polegającej na odbijaniu od muru i otrzymaniu jej z powrotem to też od czasu do czasu piłka zabłąkała się w moje śniadanie rozłożone na piasku, straciłem w ten sposób kawałek nogi kury, lecz ponieważ trzymam się zasady, że jeść trzeba, aby żyć, a nie żyć, aby jeść, więc nic mi to nie zaszkodziło.

Po tem śniadaniu w piekących promieniach słońca bez przykrycia głowy, którego od 4-ch miesięcy nie uznaję zwiedziłem całą plażę i w końcu przemęczony upałem, zaszedłem do kawiarni na kawę, której wypiłem aż dwie filiżanki za jednego peseta (4,3 franka).

Wkrótce potem zaczęły płynąć w stronę amfiteatru nieskończone szeregi pojazdów samochodowych i konnych, tych ostatnich dość dużo, lecz konie kiepskie i bardzo chude, za to samochody wspaniałe; nigdzie w Europie nie widać tyle Rolls Royceów, Hispano Suize, Packardów, Cadillaców, wielkich Minerw co tutaj i w Biarritz, a dominują Rolls Roycy i to przewa nie hiszpańskie bo z literą E na szyldzie (Espana). Widocznie musieli Hiszpanie nazbierać masę pesetów jeszcze czasu wojny, kiedy mogą sobie pozwalać na tak kosztowne maszyny; przecież taki Rolls Royce 60 H. P. to majątek, a cóż dopiero trzeba mieć za dochody, by taką maszynę i odpowiedniego szofera utrzymać.

Ja stoję w hotelu prywatnym choć drugorzędnym, a za sąsiada mam szofera i to wcale nie od Roycea, a jakiegoż utrzymania i lokalu potrzebuje dumny kierowca hiszpański władający taką wspaniałą i kosztowną maszyną.

Poszedłem tedy za rzeką pojazdów i minąwszy most, dobrnąłem do Amfiteatru, oblężonego pojazdami i gapiami, a także tymi, którzy piechotą szli na pożądane widowisko. Wszędzie przed wejściem sprzedawano wachlarze, lecz ja ufny w moje „Sombra" nie kupiłem no i obyłem się bez niego. Kiedy wszedłem, nie nazbyt wiele jeszcze było widzów, a szczególniej strona słoneczna zapełniała się powoli, widocznie widzowie z tamtej strony chcieli skrócić swe męczarnie do minimum. Nareszcie jednak zapełniło, się zjawiły się damy w loży królewskiej i punktualnie o godz. 4 i pół dano znak z tej loży do rozpoczęcia widowiska. Otworzyły się bramy nawprost loży królewskiej i na scenę wyjechała defilada. Na przedzie na białych koniach w chełmach mosiężnych 8 trębaczy, którzy objeżdżając dookoła trąbili, zatrzymując się i składając pokłon przed lożą króla, a za nimi w strojach starożytnych konni po kilku, przedzielani wózkami w jednego konia, na których siedziały Hiszpanki w narodowych strojach i Hiszpanie (między właśnie temi dziewczętami było parę przystojnych), następnie szła karoca wielka żółta na pasach, wyjechał też na koniu sławny portugalski picador-matador (rejoneador) Canero, który miał zabić pierwszego byka z konia. W końcu szły 3 trójki koni tylko ze sztelwagami, które służą do wyciągania trupów bydlęcych i końskich.

Tylko koń tego p. Canero, robił doskonałe wrażenie i jako budowa i jako wyjeżdżenie prawie że cyrkowe, bo tańczył w takt muzyki. Nareszcie cała ta karawana wyjechała z powrotem, pzoostał tylko sam Canero, a wtedy z bocznej bramy wypadł byk, który miał na grzbiecie wbitą małą choręgiewkę, z kolorami oznaczającemi miejscowość jego pochodzenia. Byk począł gonić jeźdca, a ten uciekać, wymijając się zręcznie w bok, gdy byk zbyt napierał, a toreadorzy z czerwonemi płachtami w swych barwnych ubraniach różnego koloru starali się byka od czasu do czasu odciągać na stronę.

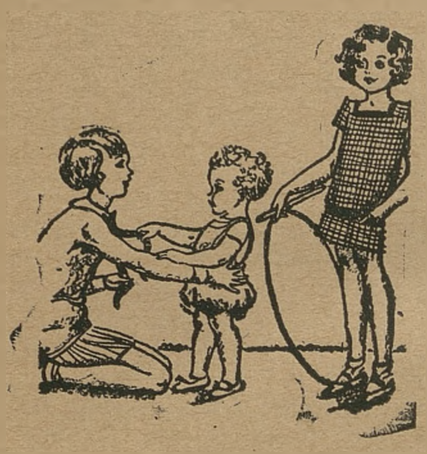
Byk był usposobienia raczej łagodnego i nie zbyt chętnie atakował, trzeba go było podniecać tak, że ów p. Canero często był w kłopocie, gdy biedny byk stanął, patrzył zdziwiony przed siebie, nie chciał się ruszać jak gdyby pytał: czego wy ode mnie chcecie? Podniecany jednak stale przez toreadorów atakował od czasu do czasu, a ów konny picador-matador starał się wbić mu szpadę w grzbiet, lecz źle mu się to udawało i po kilkokrotnych próbach, gdy byk skaleczył mu konia jednego. a następnie drugiego zeszedł i z ziemi zabił go jednym sztychem; byk padł jak rażony piorunem więc doskonale, bo przecież to podobno jeden z najlepszych portugalskich specjalistów w tym względzie. Nawięcej podziwiałem konie, które były wyjeżdżone znakomicie, nie okazywały żadnego strachu przed bykiem, a przecież groziło im niebezpieczeństwo co chwila, oczy miały niezasłonięte, podczas, gdy w następnych walkach koniom zawiązywano oczy by się nie płoszyły.

Widownia wypełniona do ostatnich miejsc, dawała oznaki swego zadowolenia, lub niezadowolenia krzykiem lub gwizdaniem.

(C. d. n.).

„VERBA VERITATIS".

HUMOR. ✦ SATYRA. ✦ IRONJA.



Mają dość aljantów.

— Dostałam takiego małego braciszka, jak ty.
— Co mówisz, a skąd przybył?
— Mama mówi, że z dalekich krajów.
— Ojojoj! Co my mamy tych aljantów!

„Everybody's Weekly", Londyn.



Odstraszyło go to.

— Fredziu! czy starasz się dalej o Lenę?
— Nie, bo widziałem, że tak samo trzepie jak i ty mamusiu! A ty masz dosyć ciężką rękę!

„Fliegende Blaetter", Monachjum.



Sport w przyszłości.

Lekko-atleta, trenujący się w przyszłości do nowych rekordów.

„Il Travaso", Rzym.



Podczas rozbicia okrętu.

— Kapitanie! Łodzie ratunkowe odpłynęły. Musisz więc mnie teraz nauczyć pływać.

„Buen Humor", Madryt.



Nieporozumienie.

Doktór do bardzo wiekowej pacjentki: Pani musi już odczuwać boleśnie ząb czasu.
Pacjentka: — A więc radzi mi pan udać się do dentysty! „Kasper", Sztokholm.



Szczyt odwag.

— Co za odwaga?! Wyobraź pan sobie, że zwierz rzuci się na niego i go połknie! Co?

„Pele Mele", Paryż.



W czasie suszy.

— Pada!
— No to usuń się, nie zasłaniaj mu swą osobą trawy! „Aussie", Sydney.



Nowoczesne kucharki.

— Kucharko! Pan narzeka od trzech dni, że źle gotujecie. Co ja mu mam powiedzieć w waszem imieniu?
— Że się nieładnie czesze! „Pass. Sh.", Lon.



Przez oszczędność.

— Coś ty najlepszego uczyniła? Kupiłaś 50 par jedwabnych pończoch?
— Przez oszczędność, mój drogi! Jedwab drożeje! „Moustique", Charleroi.

Kierownik Działu Kujawskiego: Mieczysław Sławiński.
Redaktor odpowiedzialny i wydawca: Konstanty Bolesta-Modliński. Druk: Płockie Zakłady Graficzne Sp. z Ogr. Odp.

Gdzie uroczystość, bal lub wesele,
Gdzie tylko zejdą się przyjaciele
I pragną bawić się mile, zdrowo
To tylko piją piwo „GŁODOWO"

Najlepsze na Mazowszu Płockiem i Kujawach, a nawet w całem kraju. to rzecz od wielu lat znana jest

„PIWO GŁODOWSKIE"

Żądajcie wszędzie!

Adres: „Głodowo". Poczta: Lipno.

Inżynier Architekt
ANTONI WŁADYSŁAW

KOWALSKI

(Były architekt Okręgowy).

Płock. Ulica Dobrzyńska, 19, (Dom własny). Tel. 282.

WYKONYWA:
SZKICE, PROJEKTY WSZELKIEGO RODZAJU BUDOWLI, KOSZTORYSY, POMIARY, PLANY SYTUACYJNE NIERUCHOMOSCI, ROBOTY CAŁKOWITE NOWYCH BUDOWLI I PRZEBUDOWY ORAZ PRZYJMUJE KIEROWNICTWO PRZY ROBOTACH BUDOWLANYCH.

ZAKŁAD BUDOWLANY

ALEKSANDER KRYSICKI

PŁOCK. 3 go Maja, 41.

wykonuje dokładnie i estetycznie wszelkie remonty budowli państwowych samorządowych i prywatnych. OOOOO

CENY PRZYSTĘPNE!

Wykończenie solidne i terminowe!

FIRMA EGZYSTUJE OD ROKU 1876.

„Hotel Angielski" i Restauracja

PŁOCK. TELEFONU № 65. TUMSKA 9.

Pokoje wzorowo czyste.—Sala restauracyjna - Sala balowa - na zebrania towarzyskie.
Kuchnia smaczna i urozmaicona! Ceny umiarkowane!
Doborowe trunki pierwszorzędnych firm.
Poleca się łaskawym względom Szanownej Publiczności

Właśc. KAROL KESTJANIS.

Ważne dla teatrów!

LUDWIK SZEJER

PŁOCK. Stary Rynek, 19,

Wypożycza rozmaite kostjumy peruki i egzemplarze sztuk.

!!! CHARAKTERYZACJA !!!

Ceny umiarkowane.

Wypożyczającym—udziela wszelkich wskazówek i reżyseruje sztuki bez OOOOOO interesownie. OOOOO

CENY OGŁOSZEŃ: Za wiersz 1 mm. w układzie 3 łamowym: Przed tekstem 35 gr. W tekście 30 gr. Za tekstem 20 gr
Na okładce 40 gr. Na okładce dwubarwne 50 gr. Drobne 10 gr. za wyraz Najmniejsze ogłoszenie drobne 80 gr.

Kierownik Działu Kujawskiego: Mieczysław Sławiński.
Redaktor odpowiedzialny i wydawca: Konstanty Bolesta-Modliński. Druk: Płockie Zakłady Graficzne Sp. z Ogr. Odp.